

Urny twarzowe pomagają rekonstruować pradziejowych ludzi wygląd

24 października 2017

Urny twarzowe sprzed 2,5 tys. lat pozwalają archeologom nie tylko spojrzeć w „oczy” pradziejowych ludzi, ale pomagają nawet zrekonstruować ich ubiór czy sposób noszenia ozdób – mówi Kinga Alina Langowska z Uniwersytetu Gdańskiego, która analizuje te nietypowe zabytki.



Urny twarzowe, są jedną z najbardziej nietypowych kategorii zabytków znajdujących na obszarze Polski. Naczynia te miały kształt wazy o baniastym brzuścu i smukłej szyi. W górnej partii urn odwzorowywano wizerunek – zapewne zmarłego (widoczne są nawet oczy, uszy czy usta), którego spopielone prochy znajdowały się wewnątrz naczynia. W taki sposób chowano zmarłych w północnej części obecnych terenów Polski w VI – IV w. p.n.e.

Widoczne na urnach twarzowych, czyli popielnicach sprzed 2,5 tys. lat, zdobienia w postaci ozdób i elementów ubrań były wiernym odwzorowaniem rzeczywistych strojów z pradziejów.

„Jeżeli w trakcie wykopalisk znajdujemy takie same zabytki, jakie odwzorowane są na urnach, to nie można mieć wątpliwości, że starożytni chcieli przedstawić swoich zmarłych w sposób jak najbardziej zgodny z rzeczywistością” – uważa Kinga Alina Langowska, badaczka z Instytutu Historii na Uniwersytecie Gdańskim, która zajmuje się analizą urn pod kątem rekonstrukcji ubioru oraz używanych ozdób.

Rekonstruowanie ubiorów sprzed tysiącleci jest bardzo trudne, bo do naszych czasów z terenów obecnej Polski nie zachowały się niemal żadne tkaniny. Dlatego bardzo pomocna jest analiza urn twarzowych – tam oprócz wizerunku widoczne są bowiem odwzorowania ozdób – naszyjników, kołczyków, różnego rodzaju szpil. Takie same znajdowane są przez archeologów w czasie wykopalisk.

„Ale dzięki urnom wiemy, w jaki sposób ich używano. Nie musimy zgadywać” – dodaje Langowska.

Według badaczki na urnach widoczne mogą być też tkaniny lub tatuaże. Te pierwsze – uważa Langowska – odwzorowane są w postaci ornamentów w kształcie jodełki lub podłużnych nakłuć. „W ten sposób być może zaznaczono obszycie materiału” – mówi archeolog.

Jako przykład wskazuje tzw. pokrywy czapkowe. Są to pokrywki przykrywające urny, których kształt przywodzi na myśl właśnie nakrycia głowy. Langowska uważa, że były to czapki wykonane z tkaniny, które mogła nachodzić na uszy. Ich cechą charakterystyczną jest podział (w postaci żłobień) na 4 części. Badaczka uważa, że w ten sposób odwzorowano szwy łączące kilka elementów tkaniny.

Jednak nie wszystkie wizerunki na urnach mogły przedstawiać tkaniny. Langowska sądzi, że część z nich – szczególnie te nachodzące na twarz, to tatuaże. „Znamy przypadki podobnych zdobień ciała z tego okresu z innych rejonów świata – np. Syberii” – dodaje.

Urny twarzowe pomagają też odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądały stroje ludzi sprzed 2,5 tys. lat. Langowska jako przykład podaje umiejscowienie przedstawień szpil i zapinek na urnach. Te znajdują się pod podbródkiem w centralnej części urny, co każe sądzić, że przedmioty te spinały zapewne lniane szaty właśnie w tym miejscu. W tym okresie nie znano jeszcze guzików.

Co ciekawe, na części z urn – np. w przypadku uszu umieszczano w nich prawdziwą metalową biżuterię. „Mamy tutaj do czynienia nierzadko ze złożonymi kompozycjami umieszczonymi w uszach. Archeolodzy odkrywający pojedyncze zabytki często uważają znajdowane ozdoby za paciorki czy pierścienie, ale urny pokazują nam inną możliwość – są to kolczyki, a raczej ich elementy” – wskazuje badaczka.

Z obliczeń Langowskiej wynika, że z terenu Pomorza pochodzi blisko 2200 urn twarzowych. Odkryto je na ok. 500 stanowiskach archeologicznych. Na potrzeby swoich badań spośród nich wydzieliła prawie 400 urn twarzowych z wyobrażeniami elementów stroju – napierśnikami, naszyjnikami, szpilami czy zapinkami. Z kolei na ok. 800 urnach umieszczone były prawdziwe zabytki, np. metalowe kolczyki w wyobrażeniach uszu wykonanych z ceramiki.

Niestety większość z urn znaleziono dziesiątki lat temu, dlatego nie da się na przykład przebadać ich zawartości pod kątem analiz genetycznych (bo część z materiałów zaginęła). „Dzięki temu możliwe byłoby stwierdzenie m.in tego, kogo należała urna – mężczyzny czy kobiety, i porównać wynik z wizerunkiem na urnie” – dodaje badaczka.

Autorstwo: Szymon Zdziebłowski

Zdjęcie: [Lillyundfrey](#) (CC BY-SA 3.0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl